PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wie... 105 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 115 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 210 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 250 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 5 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5696. Lwów, niedziela 20 lutego 1921 Rok XII

W poniedziałek w Rydze oczekiwane ważne decyzye.

Petersburg w rękach kontrrewolucyonistów

Jałowość informacyi.

Pod adresem Rady ministrów.

Lwów, 19. lutego.

Niejeden z czytelników, przerzucając gazety nasze pomyśli lub wykrzyknie: znowu numer bez żadnych pozytywnych informacyi, czy to z szerokiego świata, czy z Warszawy, czy o sprawach obcych, czy też tych, co nas najbardziej obchodzą, zawsze w kółko, wiecznie i to samo, gdy idzie zwłaszcza o te ostatnie. Jakieś przedruki z paruwierszowych pogłosek pism paryskich lub londyńskich, albo enuncyacye „poważnych" — jednak z reguły niewymienianych osobistości. Czy idzie o Śląsk plebiscytowy, czy o Wilno, czy o Galicyę wschodnią, czytelnik musi przeżuwać wiadomości znane już do przesytu. Albo sprawa jakaś ma być na porządku dziennym Ligi Narodów, albo podobno ustalono termin takiej lub innej przedwstępnej decyzyi, bądź też Francya czy Anglia przechylają się na stronę Polski, lub nie Polski. Doniesień z Rygi niepodobna nawet czytać. Każda z tych pogłosek zawsze opatrzona w jakieś sensacye, a przytem zastrzeżenia, a po paru dniach, lub też nazajutrz okazuje się że każda informacya była bez treści, bez podkładu faktycznego. Nawet fakt tak doniosły, jak wizyta Naczelnika w Paryżu, jest oświetlony w sposób nikły i jałowy.

Niewątpliwie ten brak informacyi polega na tymczasowości warunków, wśród których naogół rozwija się dotąd Polska. Wiele ważnych decyzyi ma dopiero zapaść. Wszystko to prawda. Po co jednak w takim razie podawać plotki, niesprawdzone pogłoski, które publiczność mużą, denerwują i wytwarzają wogóle nieufność i niewiarę.

Odpowiedzialność za taki stan rzeczy ponoszą rzeczywiście nasze agencye telegraficzne, ponoszą ją również odpowiedzialne czynniki rządowe, w pierwszym rzędzie prezydyum rady ministrów. Odnośne skargi podnoszą się nie po raz pierwszy, stanowią one poprostu zjawisko chroniczne. Informacye są jałowe, albo ich brak zupełny; brak również systematyczności w informowaniu, brak przeglądu wszelkich dziedzin życia publicznego. Jedynie dyplomacya, lub przesilenia gabinetowe cieszą się łaskami agencyi. Brak wprawdzie doniesień o konkretnych skutkach naszych dyplomatycznych zabiegów, natomiast możemy z upodobaniem czytywać sążniste artykuły o ślu-

(Dalszy ciąg na stronie drugiej).

W poniedziałek oczekują w Rydze konkretnych decyzyi.

Kraków, 19. lutego.

(Telef.) (G) Z Rygi donoszą, że w rokowaniach pokojowych nastąpiło pewne ożywienie. Na poniedziałek spodziewać się należy konkretnych decyzyi.

SOWIETY CHCĄ ZATRZYMAĆ ZRABOWANE MIENIE.

Ryga, 19. lutego.

(§ EE) W podkomisyi spraw zwrotu mienia kulturalnego delegacya rosyjska nie chce się zgodzić na zwrot dzieł sztuki francuskich i włoskich, skonfiskowanych swego czasu w Polsce. Stara się przeforsować zasadę nietykalności zbiorów o znaczeniu międzynarodowem. Przedstawiciele Polski z całą stanowczością odrzucają te ograniczenia, zmierzające do obrony posiadania rosyjskiego, opartego na gwałcie i grabieży.

W PRZEDEDNIU UTWORZENIA ZWIĄZKU BAŁTYCKIEGO.

Warszawa, 19. lutego.

(Telef.) (m) Wedle wiadomości z Rygi z kół politycznych coraz wyraźniej zarysowuje się projekt utworzenia Związku państw bałtyckich, złożonego z Łotwy, Estonii, Litwy i Finlandyi. Państwa te dopiero po utworzeniu Związku mogą zaproponować Polsce akces do niego. Uznanie Litwy przez Łotwę i Estonię uważane jest za działanie wstępne do utworzenia Związku bałtyckiego.

Petersburg w rękach kontrrewolucyonistów.

KOMUNIKACYA ZE ŚWIATEM PRZERWANA.

Praga, 19. lutego.

(PAT.) „Prager Tagblatt" donosi z Helsingforsu, że od kilku dni połączenie telegraficzne i telefoniczne z Petersburgiem jest przerwane. Drogą okrężną nadchodzą wiadomości o ciężkich walkach między wojskami komunistycznemi i kontrrewolucyonistami. Wedle ostatnich doniesień Petersburg ma być w rękach kontrrewolucyonistów.

ORANIENBAUM ZAJĘTY PRZEZ MARYNARZY.

Warszawa, 19. lutego.

(Telef.) (m) Z Rygi telegrafują: Kilkutysięczny oddział zbuntowanych marynarzy kronsztadzkich zajął Oranienbaum, pod Petersburgiem. Marynarze mają wielką ilość karabinów maszynowych, wziętych z okrętów. Załoga Oranienbaumu przeszła częściowo na stronę marynarzy. Rząd moskiewski koncentruje w Petersburgu znaczne siły. Wyjechał tam Trocki

ŚRÓDMIEŚCIE PETERSBURGA W RĘKACH KONTRREWOLUCYONISTÓW.

Gdańsk, 19. lutego.

(PAT.) Z Londynu donoszą. „Morning Post" podaje, że śródmieście Petersburga znajduje się w rękach antyrewolucyonistów.

Niemcy przygotowywali zbrojne zajęcie G. Śląska.

Kraków, 19. lutego.

(Telef.) (G) Korespondenci pism paryskich i londyńskich na Górnym Śląsku donosili kilkakrotnie, że Niemcy przygotowują napad zbrojny na G. Śląsk. Obecnie w ręce polskie wpadł dokument mobilizacyjny z sierpnia 1920 r., zawierający projekt zajęcia zbrojnego Górnego Śląska.

bach naszych młodych dyplomatów z Angielkami czy Francuzkami i o ich wyjazdach z tych właśnie przyczyn na urlopy.

W jakiż wreszcie sposób opinia publiczna ma się urabiać i kształtować, jeśli nad naszą prasą unosi się przerażająca pustka, jeśli ta prasa nie opiera się na rzeczowym i bogatym materyale. Zjawisko to jest o wiele groźniejsze dla przyszłości państwa, niż rozmaite braki w organizacyi urzędów naczelnych, choć niewątpliwie pozostaje w związku jedno z drugiem.

Prawdziwy „circulus vitiosus". Nasze czynniki dyplomatyczne operują za granicą naszą opinią publiczną, jej stanowiskiem w najrozmaitszych sprawach. My tymczasem w kraju wiemy aż nadto często, że takie powoływanie się stanowi „bluff"; w kraju opinii niema, brak jej bowiem informacyi i rzetelnej oryentacyi. Natomiast coraz częściej ta opinia na miejscu podlega wpływowi plotek i baśni, których niepodobna nawet skontrolować, ponieważ brak do tego faktycznej podstawy.

Nie wystarcza nawet podkreślanie faktu o faworyzowaniu prasy stołecznej kosztem prasy prowincyonalnej. Naprawdę bowiem ten brak informacyi cechuje również prasę stołeczną, mało treściwą, ale wielce gadatliwą. Poziom nawet szeregu pism prowincyonalnych wyższy jest od dzienników stołecznych.

Ten opłakany stan naszej prasy, ladajaka służba, jaką pełnią wobec niej agencye i organa rządowe obowiązane do dostarczania informacyi, zasługują w całej pełni by się niemi zajął Sejm. Potrzebną jest gruntowna reorganizacya aparatu państwowo-prasowego, potrzebną jest również samorzutna akcya świata dziennikarskiego. Państwo i społeczeństwo ponoszą nieobliczalne szkody w miarę jak się przeciąga obecny stan rzeczy — próżniaczej jałowości i bezmyślnych plotek i plotek bez końca.

L. B.

Rada Ligi Narodów do rządów Polski i Litwy.

Lwów, 19. lutego.

„Temps" przytacza wyciągi pism Rady Ligi Narodów, z daty 8. lutego adresowanych do ks. Sapiehy i do rządu litewskiego w sprawie wileńskiej.

Oto wyciąg z pisma do ks. Sapiehy: Stosownie do życzenia rządu polskiego będziemy mieli zaszczyt, skoro tylko otrzymamy informacye i konieczne wskazówki techniczne, zawiadomić pana o dacie, kiedy kontyngenty policyi międzynarodowej przybędą na terytoryum o którem mowa. Równocześnie zostanie Panu zakomunikowany program stopniowej demobilizacyi i ewakuacyi, stosownie do ostatniej Pańskiej deklaracyi, a to, by uzgodnić ostateczny odwrót wojsk pozostających pod dowództwem generała Żeligowskiego z datą przybycia kontyngentu międzynarodowego.

W oczekiwaniu tego jest wskazanem, by wykonanie programu wskazanego przez pułkownika Chardigny — z datą do 20. lutego, dokonywało się regularnie. Przesyłając dokładne instrukcye pułkownikowi Chardigny, wzywamy go zgodnie z kolegami komisyi cywilnej do przygotowania utworzenia administracyi prowizorycznej, złożonej z elementów miejscowych. Administracya ta powinna z chwilą odjazdu generała Żeligowskiego i jego wojsk, objąć funkcye spełniane dotąd na spornem terytoryum przez władze polskie, i to aż do chwili, kiedy rezultaty konsultacyi ludowej będą ostatecznie zrealizowane.

W piśmie, które przesyłamy do rządu litewskiego, przedstawiliśmy zobowiązania formalne, jakie rząd sowietów zaciągnął w Rydze wobec rządu polskiego, a to w odpowiedzi na uwagi (rządu litewskiego) oparte na obawach z powodu ewentualnej opozycyi sowietów. Jest rzeczą rządu polskiego zobowiązania te podtrzymać i zapewnić im poszanowanie, tembardziej, że zabezpieczają one Zarząd Ligi Narodów przed zarzutem zapoznawania praw stron trzecich.

A oto wyciąg pisma Ligi Narodów do rządu litewskiego:

Rząd litewski zauważył, że sprawiedliwa konsultacya ludności nie może mieć miejsca jak długo sporne terytoryum zajmują wojska generała Żeligowskiego. Teraz jednak, Jego Ekscelencya marszałek Piłsudski i Jego Ekscelencya książę Sapieha, polski minister spraw zagranicznych dali 4. lutego Radzie Ligi Narodów formalne zapewnienie, że wojska generała Żeligowskiego ukończą ewakuacyę terytoryum spornego w tym samym dniu, kiedy się zjawią oddziały policyi międzynarodowej.

Rząd litewski mniema, że nietylko okupacya wojskowa, ale i cywilna administracya spornego terytoryum podczas konsultacyi ludowej, powinna być wyjęta w zupełności z pod kontroli państw interesowanych. Co do tego, książe Sapieha oświadczył 4. lutego, że Polska okaże gotowość zastąpienia obecnej administracyi na terytoryum spornem przez administracyę prowizoryczną, złożoną z elementów czysto miejscowych staraniem i pod kontrolą komisyi cywilnej Ligi Narodów.

(=)

O Ligę popierania nauki polskiej.

Kraków, w lutym.

Opłakany stan, w jakim znajduje się obecnie nauka polska, jest powszechnie znany. Wielokrotnie już ze strony powołanej podawano do wiadomości publicznej liczne i jaskrawe dane o tych rozpaczliwych warunkach, w jakich u nas odbywa się praca naukowa. Nie chcąc nudzić czytelnika, nie będę powtarzał tych rzeczy ogólnie znanych, powiem tylko tyle, że w budżecie państwowym wydatki na oświatę i naukę wynoszą zaledwie 2%. Liczba ta jest tak wymowna, że zwalnia od wszelkich komentarzy.

Ale mogą na to powiedzieć, że państwo obciążone obecnie tak licznymi obowiązkami, nie jest w stanie myśleć o wszystkiem, nie może zaspokoić wszystkich potrzeb kulturalnych. Społeczeństwo, zdaniem tych oponentów, powinno samo troszczyć się o naukę i łożyć na jej potrzeby. Zdanie takie bynajmniej nie jest wyjątkowem. Bardzo wyraźnie wypowiedział się w tym sensie rząd francuski: powiedział uczonym fr cuskim krótko i węzłowato, że na naukę pieniędzy nie ma, i poradził im, żeby się postarali o prywatne fundacye i zapisy. Sam zrobił tylko tyle, że wydał cyrkularz do rejentów, nakazujący, aby przy układaniu testamentów namawiali swoich klientów do zapisywania części majątku na cele naukowe. Nie można odmówić pewnej racyi tego rodzaju twierdzeniom. Rzeczywiście państwo nie może wielu zadaniom podołać — wobec tego społeczeństwo powinno samo spełniać jak największej czynności bez odwoływania się do rządu. Jednakże w danym wypadku pomoc ze strony rządu jest konieczna i nie da się niczem zastąpić. Na podźwignięcie nauki polskiej z upadku potrzeba, według zdania najlepszych znawców, pół miliarda marek polskich. Byłoby naiwnością bezgraniczną przypuszczać, że społeczeństwo złoży tak znaczną sumę na cele naukowe. Takich środków może dostarczyć tylko państwo. Chodzi więc jedynie o rozstrzygnięcie dwóch kwestyi: czy wydatek ten jest konieczny i czy jest możliwy.

Czy nauka jest dla państwa polskiego konieczna, czy też jest tylko rzeczą pożądaną, z którą można się wstrzymać do lepszych czasów? — oto kwestya, którą mamy rozstrzygnąć najpierw. Rozpatrzmy się w obecnej sytuacyi politycznej. Polska jest otoczona wrogami: z zachodu czyhają na jej zgubę potężne Niemcy, ze wschodu nie mniej potężna Rosya. Tylko dzięki chwilowemu osłabieniu obu tych państw stało się możliwem wyzwolenie Polski. Sprzymierzeńca mamy tylko

JÓZEF KALLENBACH.

Legion Mickiewicza.

(Dokończenie).

Władysław Mickiewicz: „Legion Mickiewicza — Rok 1848". Kraków 1921. Nakładem Autora. Składy główne: Gebethner i Wolff, Warszawa, Lwów, Łódź, Poznań, Kraków. G. Gebethner i Spka, — stron IX+321.

Kraków, w lutym.

Ś. p. Adam Mickiewicz podniósł głos i zażądał przyznania votum, aby **Generała Władysława Zamoyskiego z uczestniotwa usunąć i z listy wymazać.***) — Na głos ten podniósł się Cyprian Norwid i śp. Adamowi Mickiewiczowi zupełnie zaprzeczył — większość zgromadzenia świstać poczęła mówienie(!) Norwida; hałas się wielki zrobił, albowiem zaprzeczyć Adamowi Mickiewiczowi było to onego czasu u Polaków tak samo, jakby kto np. parę dni temu w Krakowie powiedział, że Kraszewski nie jest Petrarką! Śród zamętu i świstania, skoro mówienie swoje kończył Norwid, zawezwał po nim głosu prawo, parlamentarny Orpiszewski, ale zbyt plastyczn e porządek posiedzenia zmieszany będąc, wołano raczej groźnie, aby wymazać z listy Cypriana Norwida, co wielce na chwilę podobało się i łagodziło polubowność szwankującą. Temu powolnemu projektowi wymazania członka, zaprzeczył ś. p. hr. Łubieński **jeden**.*) Adam Mickiewicz zupełnie wtedy zajął głos — niektórzy do nóg mu się rzucali — Duchowni w chwili stosownej **usunęli się**.*) Norwid przez wiele dni unikać musiał spotkania rodaków.

Jak i co to było za uznanie, którem onego czasu Mickiewicz otoczony był, to o tem dziś mało kto wie, a pochodziło to, jak do dziś i zawsze u Polaków z tej przyczyny, iż nikogo nigdy nie oceniali i nie cenili; — nigdy; zawsze: albo lekceważyli, albo bałwochwalili, z powodu, iż rzeczy te dwie same przez się robią się bez osobistej usilności".

Zdaje się, że Norwid miał tu na myśli zebranie Polaków w Rzymie zwołane przez XX. Zmartwychwstańców dnia 28 marca 1848 r.*) Wogóle cały rozdział pierwszy dzieła Wład. Mickiewicza należy do najważniejszych, stanowi bowiem tło historyczno-psychologiczne do zrozumienia genezy Legionu i stosunku jego twórcy do Piusa IX, do Zmartwychwstańców i do kolonii polskiej w Rzymie. Autor wykazuje jak na dłoni spokojną stanowczość Adama Mickiewicza i zupełną jego samodzielność zarówno wobec niechętnego mu wówczas Andrzeja Towiańskiego jak X. Jełowickiego lub L. Orpiszewskiego. Pochód Mickiewicza z apostolskim małym zastępem legionowym z Rzymu przez Florencyę, Bolonię, Modenę i Parmę do Medyolanu czyta się jak powieść, a jest przecież rozdział ten udokumentowany krok za krokiem. Ileż trudów i czasu wymagało odszukanie niezbędnych źródeł czasopiśmiennych! Gazety włoskie z roku 1848 należą dziś do wielkich rzadkości bibliograficznych, gdyż po upadku rewolucyi we Włoszech były niszczone ze strachu lub przez rządy reakcyjne. A są to **dokumenty pierwszorzędnego znaczenia**. W takim np. dzienniku rewolucyjnym medyolańskim „*Il 22 Marzo*" dochowała się relacya o przyjęciu legionu naszego d. 2 Maja 1848, z podaniem mowy Mickiewicza, wygłoszonej w Medyolanie w odpowiedzi na powitanie prezydenta Casati. Czyż mowa Mickiewicza nie była proroctwem, które spełniło się dosłownie w lat 70 po jej wygłoszeniu:

„Zmartwychwstające ludy obwieszczają „śmierć staremu światu", którego najdoskonalszem wyobrażeniem jest cesarstwo austryackie. Królestwo religijnej hipokryzyi, zimnego okrucieństwa i mętnej dyplomacyi, rząd bez duszy i treści, „musi się skończyć!" To królestwo, którego korzenie tkwiły we wszystkiem, co było najgorszego w świecie starożytnym „zapadnie się wraz z całą przeszłością". Świat nowy, nowe siły wyłaniają się już ze wszech stron..."

Nie będziemy tu wchodzić w szczegóły dzieła Wład. Mickiewicza, bardzo treściwego i bardzo, jak to mówią „na czasie". Niech je czytają i odczytują dzisiejsze „leguny", a odnajdą tam niechy-

*) Podkreślone w autografie niebieskim ołówkiem.

*) Dwa razy podkreślono w autografie.

*) Zdaje z niego sprawę Wład. Mickiewicz w Notach do tomu I „Memorial de la Legion Polonaise de 1848, Paris, 1877" str. 143—144. Por. także str. 203, 204, 208.

jednego — Francyę. W tych warunkach utrzymanie niepodległości jest zadaniem bardzo trudnem, wymagającem nieustannie czujności i zewnętrznej gotowości do wojny w każdej chwili. Musimy zatem posiadać w dostatecznej ilości i należytej jakości broń, amunicyę i wszystkie inne tak liczne przedmioty, potrzebne do prowadzenia wojny — wszystkie aż do najmniejszych drobiazgów, aż do masek gazowych włącznie, bo każdy brak może spowodować klęskę. Tymczasem co się dzieje? Jeszcześmy nie zrobili ani jednego karabinu, ani jednej armaty, nie zbudowali ani jednego samochodu, ani jednego motoru lotniczego, nie mówiąc już o tankach. Tego wszystkiego nam dostarczała i dostarcza Francya. Ale komunikacya z tym jedynym naszym sprzymierzeńcem prowadzi przez niepewne zawsze morze i wrogi nam Gdańsk. Komunikacya ta może być w każdej chwili przerwana i wówczas będziemy oddani bezbronni w ręce naszych wrogów. A że nie jest to pusta groźba, dowodzi tego zatrzymanie w Gdańsku naszych transportów wojennych podczas niedawnego najazdu bolszewickiego. Musimy zatem wszystkie materyały wojenne wyrabiać sami. A bez własnej nauki zrobić tego nie będziemy w stanie. Sprzymierzeńcy bowiem bardzo chętnie dostarczają nam materyałów wojennych, ale zazdrośnie strzegą tajemnic fabrykacyi. Tajemnice te trzeba odkryć. Nie jest to zadaniem trudnem, bo są one wszystkie zastosowaniem zdobyczy nauki światowej nie będących żadnym sekretem. Trzeba tylko mieć własną naukę, własnych uczonych.

Nie wystarczą do tego specyaliści — inżynierowie i technicy — potrzebni są ludzie wszechstronnie z nauką obeznani, albowiem tylko oni takich specyalistów mogą wykształcić. A oprócz tego niema takiej nauki, którąby nie była konieczną. Zdawał by się naprzykład, że botanika do prowadzenia wojny jest niepotrzebna. Tak jednak nie jest. W maskach gazowych znajduje się, jak wiadomo węgiel drzewny. Francuzi dostarczają nam masek bardzo chętnie, ale nie mówią z jakiego drzewa jest ten węgiel. Musimy zatem mieć botaników, którzyby potrafili to zbadać, bo nie każdy węgiel drzewny nadaje się do tego celu. Tak więc nauka jest dla państwa polskiego koniecznością. Utrzymanie niepodległości bez własnej nauki jest tak samo niemożliwem jak bez własnego wojska.

Rozpatrzmy teraz, czy państwo polskie może ponieść tak znaczny wydatek na cele nauki, gdyż skarb nasz jest pusty. W tym celu należy zastanowić się nad obecnym stanem naszej skarbowości. Przyjętem jest oddawna we wszystkich państwach kulturalnych, że skarb państwowy jest zasilany głównie przez podatki, płacone przez obywateli. Największą rolę wśród nich powinien odgrywać podatek dochodowy. U nas jest inaczej. Nie stworzyliśmy dotąd jednolitego systemu podatkowego. W każdej dzielnicy ludność płaci te same podatki, co za ostatnich lat obcej okupacyi. Wpływające stąd sumy, wobec kolosalnego wzrostu cen nie mogą mieć poważniejszego znaczenia dla gospodarki państwowej. W b. Królestwie Kongresowem stosunki te są wręcz skandaliczne, bo podatku dochodowego tam niema, a podatek gruntowy wynosi aż dziewięć marek z morgi! Nie zaprowadzając z niewiadomych przyczyn racyonalnych podatków, rząd nasz ratuje się przy pomocy maszyny drukarskiej, która pracuje bez przerwy, zasypując kraj banknotami o coraz mniejszej wartości. Nie mamy zresztą nie tylko systemu podatkowego własnego, ale nawet żadnego projektu takiego systemu. Widocznie nasi ministrowie uważają, że tak jak dawniej Polska stała nierządem, tak obecnie może istnieć bez podatków. Główną zatem przyczyną opłakanego stanu naszego skarbu jest skandaliczna gospodarka skarbowa. Wobec tego zwiększone wydatki na naukę nie mogą być uważane za nadmierne obciążenie skarbu. Skoro śmy wydrukowali już 30 miliardów marek banknotów i drukujemy dalej miliard za miliardem, to położenie finansowe państwa nie zmieni się wcale na gorsze, jeżeli dla podźwignięcia nauki wydrukujemy o pół miliarda marek więcej.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że powyższe wywody nie wywrą najmniejszego wpływu na nasze sfery rządzące. Skąpstwo ich dla nauki jest tak wielkie, że nawet nader skromny wniosek posła Rudzińskiego, o wyasygnowanie 10 milionów marek na zakup czasopism naukowych przyrodniczych obcych z czasów wojny dla naszych pracowni naukowych utknął w komisyi ogólnoświatowej Sejmu i prawdopodobnie nie ujrzy światła dziennego. Tylko silna organizacya społeczna, może zmusić naszych polityków do posłuchu. Należy w tym celu stworzyć „Ligę popierania nauki polskiej", któraby złączyła wszystkich obywateli polskich, rozumiejących konieczność nauki dla pomyślności i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Liga ta powinna objąć szerokie koła społeczeństwa, na wzór lig angielskich, liczących nieraz po 100.000 członków. Liga ta będzie z jednej strony prowadziła akcyę uświadamiającą społeczeństwo o doniosłości nauki, z drugiej zaś strony będzie wywierała odpowiedni nacisk na rząd i Sejm. Liga powinna mieć swoje oddziały wszędzie i wszędzie głosić tę prawdę, że skąpstwo dla nauki jest podobne do skąpstwa tego przysłowiowego gospodarza, który żałował zboża na zasiew.

Dezydery Szymkiewicz
Asyst. Uniw. Jag.

Mały felieton.

ŚLICZNA PANIENKA.

(Z cyklu „Kolędy polskie").

Śliczna panienka
Gdy chłód był nad ranem,
W stajni Jezusa
Okrywała sianem.
O siano! siano!
Siano jak lelija!
Odtąd twa sława,
W świecie nie przemija.

Szczególnie w Polsce,
Gdzie są łąki liczne,
W całej krainie
Mamy siano śliczne,
O siano! siano!
Jesteś w obfitości,
Więc osłom w Polsce
Nie brak na żywności.

Chłop ma go dosyć,
Dziedzic w nie bogaty,
Znajdziesz je także
W głowie dyplomaty
O siano! siano!
Jakżeś godne chwały,
Że pod twym znakiem
Kraj nasz żyje cały.

Poeci — wziąwszy
Futuryzmu miano,
Zamiast poezji
Produkują siano.
O siano! siano!
Coś ty narobiło,
Że człowiekowi,
U nas żyć nie miło.

Henryk Zbierzchowski.

Z prasy rosyjskiej.

Lwów, 19. lutego.

OŚWIADCZENIE TAKE JONESCU.

Przewodniczący rumuńskiego sowietu ministrów Take Jonescu oświadczył w senacie, iż Rumunia i sowiecka Rosya nie znajdują się

---

bnie związek duchowy z tem wszystkiem, co przecierpiał i co przezwyciężył, między 1914 a 1918 rokiem. Szczęśliwsi od legionistów z r. 1848, bo dożyli tego o czem tamci tylko marzyli i do czego się rwali pod wpływem Mickiewicza. Ileż zapału bucha z takiej odezwy legionistów do Mickiewicza z Florencyi, jeszcze z 16 października 1848, gdy pierwsze nadzieje wiosenne już się sypały jak jesienne liście. Odezwa ta podpisana przez 61 legionistów, a na pierwszem miejscu przez Maurycy Haukego, późniejszego jenerała, wówczas kapitana; wnuczka jego dziś jest królową Hiszpańską (ob. str. 318, nota):

„Naczelniku! W wielkiej uroczystej chwili, spełnienia się nowego czynu pozwól nam, drogi naczelniku uczuć ciebie niejako pomiędzy nami i wspólnie święcić dzień narodowego święta. Tak, bo to narodowe święto, kiedy garstka synów Polski, skojarzona jedną wielką myślą, spojona w jedno ciało jednem natchnieniem — po dniach burzy, którą dusze nasze mężnie rozbiły, po dniach odmętu, z którego ciemności wyższa jakaś siła nas wywiodła, dziś staje w obliczu Polski jako nowe ciało, jako nowy czynnik, nowa dźwignia odradzających się społeczeństw. Cześć tobie, Adamie, boś ty twórca tego ciała! Ty, co niegdyś z nad krzepłych brzegów Newy pieśnią wielką wołałeś do nowego życia i w młodych sercach nieśmiertelny ogień miłości ojczyzny rozniecałeś, Ty nad brzegami namiętnemi Sekwany wyrzekłeś twórcze: „stań się", a z natchnionej pieśni narodowej wyłaniają się zastępy narodowe. Na widnokręgu Italii zawisł Orzeł Biały i odgłos marszu Legionów polskich rozlega się po jej uroczyskach. Legiony polskie stoją we Włoszech! Cześć Tobie, boś Ty je wyrwał z dziedziny marzeń, oblokłeś je w ciało i zrobiłeś je czynem! A teraz, dalej do pracy! Silni w organicznym składzie naszym podstawą nowo się kształcących społeczeństw, pójdziem niezwyciężeni, gdzie Twoja myśl nas powiedzie, pójdziem odbić grobowy kamień Polski i z Nią Zmartwychwstać do nowego życia".

Z takimi ludźmi czegoż nie byłby dokonał Mickiewicz, gdyby go jednomyślnie poparło było „całe" społeczeństwo na Emigracyi i w Polsce.

Ale nie było sądzonem, aby rewolucya włoska miała zatryumfować w r. 1848. Pius IX nie dorósł był do wysokości swego powołania. Przyznać to musiał z bólem serca Zygm. Krasiński w liście z dnia 29 listopada 1848 r.: „Żeby Pius IX w nocy z 29-go na trzydziesty kwietnia był usłuchał natchnień polskich, prośby czysto polskiej, kiedy rozciągnięty u stóp jego Polak zapowiadał mu, że wszystko, co tylko uczynił, w proch pójdzie, jeśli narodowości włoskiej nie uzna i wojny nie uświęci słusznej: ach, dziś nie byłby na wygnaniu".

Epopeja legionu polskiego zamieniała się powoli, ale nieubłaganie w tragedyę całkiem klasyczną... Bo oto po strasznem rozczarowaniu Rzeczypospolitej Włoskiej, która bronić musiała Rzymu przed przeważną siłą Rzeczypospolitej... „Francuskiej!" i patrzeć na upadek sprawy wolności z ręki pokrewnej, „romańskiej" — legion polski, gluchy na ponętne obietnice jenerała francuskiego Oudinot, nie sprzeniewierzył się swej idei, pragnął przedostać się przez Grecyę do Węgier — i 22 lipca 1849 r. pod dzielnym swym komendantem Milbitzem odpłynął z Civita Vecchia do Grecyi na statku — o, ironio losu — nazwanym „Pius IX!" A tymczasem rewolucya węgierska konała. Goergey wydał 13 sierpnia 1849 armię węgierską Rosyanom, a patryoci węgierscy zawiśli na c. k. szubienicach austryackich!

Legion polski rozbrojony przez Oudinota we Włoszech, nie był już w Grecyi legionem. Około stu sześćdziesięciu legionistów polskich nie miało już po co z Grecyi przedostawać się do zgnębionych Węgier. Komitet „narodowy" grecki nie potrafił nic lepszego wymyśleć dla bohaterów wolności jak ciężką, katorżną pracę przy wykuwaniu drogi z Aten do Heraklei... O, sceno, godna pióra i pędzla Wyspiańskiego! Czemu nie dożył on trzeciego tomu „Memoriał'u"! Jakże potężniejsze, a zarazem o ile prawdziwsze byłoby zakończenie jego „Legionu". Drogę straszną kują w skałach legioniści polscy Grekom! „Praca w skałach wśród upału dech tamującego; wśród tego skwaru z gór i morza przykre wieją wiatry, ręce i nogi jak „kłody" u każdego. O, przykro czujem, patrząc na siebie, pięciu umarło wskutek zerwania się przy pracy; bieda, taka bieda, że gdy to wyrażam serce mi mało nie pęka — rana mi się odnowiła, zgłodniały, obdarty, bosy... życie mi jest trucizną..." Tak pisał jeden z legionistów, a drugi, M. Konstantynowicz wstrząsający grozą list napisał do Mickiewicza z Aten 15 maja 1850 r. list, z którego

w stanie wojennym. Obie strony jedynie naznaczają i wysyłają delegatów swych wyłącznie w celu dojścia do porozumienia w sprawach natury gospodarczej.

NA RUMUŃSKIEJ GRANICY.

„Posledn. Nowosti" podają pełny materyał do faktycznych „dążeń pokojowych", okazywanych przez komendę czerwonej armii południowo zachodniego frontu, mających zupełnie charakter przygotowawczych prac operacyjnych.

PRZEGRUPOWANIE WOJSK BOLSZEWICKICH.

Przegrupowanie sowieckich wojsk czynione jest w dwóch kierunkach: z jednej strony na polskiej granicy, z drugiej na rumuńskiej. Tak na jednej jak i na drugiej granicy gromadzi się silne oddziały.

Pierwsza, czwarta i szósta armia, oraz drugi konny korpus rozlokowane dotąd w centralnej Ukrainie, przerzuca się obecnie na północ, na polski front.

12 armia znajduje się na Zbruczu, 8 armia na Dniestrze na rumuńskiej granicy.

13 i 14 armia znajdują się na Podolu i posiadają rezerwy gotowe do ofenzywy tak przeciwko Polakom, jakoteż przeciwko Rumunom w Bessarabii. 14 armia złożona jest główmie z samych ostatnio zmobilizowanych żołnierzy. Sztab tej armii znajdował się w Bałcie, obecnie udał się do Baru.

W okolicach stacyi Deraźni i Latyczowa stoją na węzłach kolejowych pociągi pancerne z ciężką artyleryą.

W styczniu przybył do Kremeńczuga sztab 3 syberyjskiej armii. Oddziały armii rozkwaterowane są w okolicach miasta.

W szybkiem tempie posuwają się prace wzdłuż rosyjsko rumuńskiej granicy nad oszańcowaniem brzegu Dniestru. Straż pograniczna potrojona. Pod jej nadzorem na terytoryum od Teraspola do Dubosar buduje się okopy i rozciąga druty kolczaste.

Równocześnie wszelkiemi siłami organizuje się obronę pobrzeża. Obrona znajduje się w rękach „Naczelnika sztabu morskich sił Czarnego i Azowskiego Morza", którym ustanowiony został Z. Dombrowski. Sztab znajduje się w Odessie.

Linia Odessa-Mikołajów-Oczaków stała się „ufortyfikowanym terenem". Zawiaduje nią b. kapitan Pini przebywający w Mikołajowie.

Równocześnie z przygotowaniami wojennemi władza sowiecka rozwija bardzo intenzywną działalność nad rozpowszechnianiem agitacyjnej literatury. Międzynarodowa dunajowa komisya w Sulinie zatrzymała łódź motorową zdążającą z północnego wybrzeża morza Czarnego. Znaleziono na niej 10.000 egzemplarzy gazety drukowanej w języku rumuńskim, przeznaczonej dla rumuńskich robotników, w celu wywołania rewolucyi.

Rakowskij napisał broszurę do rumuńskich robotników. Broszura wydana została w Bukareszcie i zupełnie legalnie sprzedają ją w księgarniach.

PODRÓŻ TROCKIEGO.

Według doniesień tyfliskiej gazety „Słowo" Trocki objeżdżał miasta Ukrainy, rozłożone w pobliżu granicy rumuńskiej. Najdłużej przebywał on w Kijowie, gdzie odbyło się przy jego współudziale wiele tajnych narad C. I. K. sowietów Ukrainy wspólnie z naczelnikami części wojskowych rozłożonych w okolicach Kijowa. Podróż Trockiego ma stać w związku z przygotowaniami wojennemi sowieckiej Rosyi przeciwko Rumunii.

SOWIECKI LAUREAT.

W moskiewskiem i petersburskiem konserwatoryum rozpisany został konkurs na „zwycięski marsz wojenny, na cześć sławnego wodza czerwonej armii tow. Trockiego". Pierwszą premię w sumie 100 tysięcy rubli otrzymał niejaki Zalkind, dyrygent 2 narodowej orkiestry Wyborskiego rejonu. Marsz ten odgrywać się będzie na wszystkich uroczystościach wojskowych. Zalkindowi nadano tytuł „laureata konserwatoryum narodowego".

NOWE REPUBLIKI.

Postanowieniem W. C. I. K. ustanowiono nowe „socyalistyczne" republiki Dagestańską i Gorską. W skład pierwszej „republiki" wchodzi cały okręg Dagestański, w skład drugiej: Czeczeński, Nazdranowski, Władykaukazki, Kabardyński, Bałkarski i Karakczejewski.

ROSTRZELANIE EPISKOPA NIKANORA.

Jekaterynosławska „Krasnaja Gwiazda" donosi, o rozstrzelaniu episkopa Nikanora za utrzymywanie stosunków ze zbuntowanymi kozakami bałtapaszyńskiego oddziału.

Z prasy ruskiej.

MOBILIZACYA NA UKRAINIE.

„Ukr. Wistn." pisze: Pewien starszy oficer armii galicyjskiej, któremu udało się zbiedz przed mobilizacyą z za Zbrucza opowiada, że charkowski rząd zarządził na całej Ukrainie mobilizacyę mężczyzn w wieku od 18 do 26 roku. Podobne zarządzenie wydano w całej Rosyi. Mobilizuje się i cudzoziemców, osiadłych chwilowo w Rosyi. Bardzo często do ukraińskich wiosek, gdzie ludność opiera się mobilizacyi, wysyła się karne ekspedycye, które zjawieniem się swem wywołują nieraz powstania. Zmobilizowanych z prawobrzeża wysyła się na musztrę za Dniepr. Na żądanie galicyjskiego rewolucyjnego komitetu wydano odrębny rozkaz mobilizacyjny do wszystkich Galicyan, ażeby stawili się do czerwonej armii. Między zmobilizowaną ukraińską ludnością prowadzi się silną antypolską agitacyę, nakazuje się rżnąć burżujów. Na ważniejszych stacyach, jak Homel, Żmerynka, Wapniarka, potworzono punkty zborne dla ewentualnych wiosennych operacyi przeciwko Polsce. Na większych stacyach gromadzi się zapasy drzewa opałowego dla ogrzewania parowozów i buduje się baraki dla wojska.

LIKWIDACYA POSELSTWA U. N. R. W DANII.

Kopenhaski poseł U. N. R. przybył do Berlina. Poselstwo zlikwidowane zostało z powodu braku pieniędzy.

Z UKRAIŃSKIEJ POLITYKI W NIEMCZECH.

Poselstwo U. N. R. w Berlinie zwróciło się do referenta spraw żydowskich przy urzędzie zagranicznym prof. Sorngaima z zapytaniem, dotyczącem pogromów żydowskich na Ukrainie. Pytanie to wywołane zostało zarzutami, czynionymi U. N. R. przez niektóre polityczne grupy w Berlinie, nie zdające sobie zupełnie sprawy z teraźniejszych stosunków na Ukrainie.

GENERAŁ OMELIANOWICZ PAWLENKO I ARMIA.

W ostatnich dniach gen. por. Omelianowicz Pawlenko odbył przegląd taborów wojskowych U. N. R.

UKRAIŃCY W GDAŃSKU.

W Gdańsku istnieje niewielka kolonia ukraińska, która składa się z urzędów poselstwa, studentów, politycznego instytutu i t. d. Przy poselstwie istnieje czytelnia.

Wieści z Ukrainy.

Lwów, 19. lutego.

OSTRZELIWANIE ŻYTOMIERZA.

Żytomierskie „Wieści", jedyna miejscowa bolszewicka gazeta, donosi pod datą 8. lutego, iż d. 7. bm. banda powstańców Mordalewicza dała szesnaście strzałów armatnich na miasto. Powstała panika, szczególniej wśród komunistów. Wzmocnione bolszewickie garnizony nie dopuściły powstańców do miasta. Jak się później okazało, był to oddział Mordalewicza, który rozporządzał tylko jedną armatą. Powstańcy nie mieli zamiaru nacierać na miasto.

POŁTAWA ZNOWU W RĘKACH POWSTAŃCÓW.

Żytomierskie „Wieści" donoszą: Na całej Połtawszczyźnie panuje skrajna anarchia. Z początkiem lutego przez dwa dni znajdowała się Połtawa w rękach powstańców, których wodzem jest „ojciec Szyba". Dalej podaje gazeta, iż Szyba był dawniej komisarzem, którego kupił obecnie Petlura, a który bije niemiłosiernie komunistów na Połtawszczyźnie.

ROBOTNICY — CHŁOPOM.

W Kremieńczugu, mieszczącym najwięcej magazynów wojskowych, robotnicy rozdali włościanom w zamian za chleb 25.000 kompletnych ubrań. W związku z tem aresztowano przeszło 700 robotników.

---

wyjątki powinny być na marmurze greckim wyryte i umieszczone na owej drodze herakleiskiej, na wieczną pamiątkę, jak wolna Hellada uczciła polskich szermierzy wolności:

„...stanęliśmy w obronie ludów, ufni w Boga i Naród. NIE UCHYLILIŚMY CZOŁA NASZEGO NIE UBLIŻYLIŚMY CHORĄGWI NARODU NASZEGO:... WYPILIŚMY KIELICH GORYCZY... POTOMNOŚĆ ODDA SPRAWIEDLIWOŚĆ SPRAWIE NASZEJ ŚWIĘTEJ..."

Ambasador rosyjski tyle dokazał w Grecyi, że wkońcu wszelkie źródła zarobkowania zamknięto dla legionistów polskich. Część ich przedostała się do Ameryki, część znalazła gorzki chleb tułaczy na Malcie lub w Konstantynopolu. Legion Mickiewicza spełnił twardą służbę, ale ducha wolnego w sobie ocalił. Prześlicznie to ocenił syn Adama: „Nieznane tortury, żywoty tułacze, zgony w zapomnieniu jej synów stanowią kapitał Polski. W Rzymie, w długich galeryach podziemnych mieszczą się ciała pierwszych chrześcijan. Nasze katakumby — to świat cały. Nie masz miasta, w któremby cmentarz nie ukrywał popiołów jakiegoś męczennika polskiego".

Zakończenie dzieła (387—391) jest krótkiem, ale wspaniałem ocenieniem trudów moralnych Legionu r. 1848, jest odprawą tym wszystkim, co swego czasu mieli tylko uśmiech politowania dla „tonu proroczego Mickiewicza bez proroctw spełnienia". Odprawa Autora była z roku 1914-go, a oto w lat kilka potem wyrok Boży zatwierdził w całej pełni jej osnowę. Pokuta Polski się wypełniła, a przemienienie Jej cudowne dokonało się w oczach naszych i wyszło na chlubę wieczną Legionu Mickiewicza.

Pamiętajmy o Śląsku!

Z TEATRU.

Lwów, 19. lutego.

We wczorajszej „Elektrze" tytułową rolę grała p. Hałacińska. Zrezygnowała ona z antycznego stylu, z koturnu i retorycznego gestu, dając za to żywego człowieka, w którym cierpienie wyrasta ponad klasyczny patos.

Przy zestawieniu gry obu artystek zarysowuje się odrazu problem aktorski: czy taką rolę, jak Elektra, należy stylizować wiernie według wzoru klasycznego (co dla dzisiejszego aktora jest prawie niepodobieństwem) — czy też, ze względu na wewnętrzną, nieklasyczną istotę tej bohaterki, traktować ją więcej modernistycznie. Wyznaję, że rezonerstwo córki Agamemnona z tragedyi Pławka, mużyło wczoraj trochę mniej — jakkolwiek droga pośrednia byłaby może najwłaściwsza.

Jewdochą w „Sędziach" była wczoraj p. Żmijewska. Wyeliminowała ona niemal zupełnie akcenty twarde — jej zapatrzenie się w śmierć, choć nieodwołalne, miało raczej jakiś odcień liryzmu, niż ponurej zaciętości. Scena, w której trafiona kulą, czołgała się na kolanach przez izbę, czyniła wstrząsające wrażenie. Nie zapomniany był wyraz tych oczu, nie mogących się oderwać od rzeczy ziemskich, a zachodzących już bielmem śmierci.

W obecnej inscenizacyi „Sędziów" pozbawionych dawnej Maeterlinckowskiej grozy (przez usunięcie ciemności ze sceny i wichru, zatrzaskującego drzwi), zdjętych nieco z wizyjnych wyżyn, jakby wytrzeźwionych, a przez to bardziej może zbliżonych do obecnego człowieka — podkreślić należy jako piękny pomysł głos skrzypiec Joasa poza sceną, których słucha wchodząca do izby Jewdocha. Szczególne wrażenie czyni jej szloch, odzywający się tym skrzypcom do wtóru.

Szczere uznanie należy się reżyseryi za usunięcie budki suflera. Jakże bardzo zyskuje na tem wrażenie artystyczne, gdy się nie słyszy każdej „kwestyi" dwukrotnie: raz mówionej przeraźliwym szeptem i powtarzanej potem głośno! Spotęgowanie tego dodatniego wrażenia jest zaiste najlepszą rekompensatą za trud artystów, którzy w zupełności opanowali pamięciowo swe role.

I. W.

Program wycieczki dziennikarskiej.

Lwów, 19. lutego.

Syndykat dziennikarzy komunikuje program wycieczki dziennikarzy polskich do Wielkopolski:

Środa, 23. b. m. rano powitanie na dworcu i rozkwaterowanie. O godz. 1 śniadanie w Bazarze wydane przez Syndykat dzien. — Po południu zwiedzanie miasta, wieczorem raut w ratuszu.

Czwartek, 24. b. m. wyjazd do Kościana, zwiedzanie cukrowni, śniadanie, zwiedzanie gospodarstw włościańskich i majątku Bonikowo, tamże o 3 godz. obiad a wieczorem o 9-tej powrót do Poznania, poczem przyjęcie w kasynie oficerskim, wydane przez D. O. G.

Piątek, 25. b. m. Rano wyjazd samochodami do zakładów Cegielskiego i do Lutania, zwiedzanie tamt. zakładów przemysłowych, śniadanie, a popołudniu wyjazd samochodami do Ławicy dla zwiedzenia wojskowych zakładów lotniczych. Wieczorem przedstawienie w teatrze wielkim, poczem kolacya wydana przez związek fabrykantów.

Sobota, 26. b. m. Wyjazd samochodami do Górczyna dla zwiedzenia wielkopolskiej huty, zwiedzanie większych banków poznańskich, fabryki „Patria" i urzędu umundurowania, poczem śniadanie. Popołud. wyjazd do Głównej, zwiedzanie rzeźni miejskiej, a wieczorem bankiet na zamku wydany przez ministerstwo b. dziel. pruskiej.

Niedziela, 27. rano. Zwiedzanie zabytków sztuki, muzeum, kościołów itd., poczem śniadanie wydane przez związek banków i związek towarz. kupieckich. Popołudniu w dalszym ciągu zwiedzanie miasta a wieczorem kolacya w Bazarze, poczem raut na białej sali bazaru, wydany przez Syndykat dziennikarzy polskich.

Poniedziałek, 28. bm. rano wyjazd do Gniezna, zwiedzenie miasta, śniadanie a popołudniu wyjazd do Bydgoszczy, zwiedzanie miasta, przedstawienie w teatrze miejsk. i przyjęcie na Ratuszu przez miasto.

Wtorek, 1. marca zwiedzanie bydgoskich zakładów przemysłowych, śluz, kanałów itd., wieczorem wyjazd do Grudziądza i tam o godz. 10 wiecz. raut wydany przez prezydyum miasta.

Środa, 2. marca zwiedzanie zakładów przemysłowych w Grudziądzu, śniadanie wydane przez przedstawicielstwo bydgoskiego handlu i przemysłu, popołudniu zwiedzanie miasta a wieczorem obiad wydany przez miasto.

Czwartek, 3. marca w południe wyjazd do Torunia, zwiedzanie miasta i zakładów przemysłowych, a wiecz. kolacya wydana przez miasto. W nocy powrót do domu.

„ROBOTNIK" ATAKUJE SAPIEHĘ.

Kraków, 19. lutego.

(Telef.) (G) Warszawski „Robotnik" atakuje ostro min. spraw zagr. Sapiehę, zarzucając mu lekkomyślność, wskutek której skompromitował w Paryżu sprawę G. Śląska. „Robotnik" twierdzi, że Sapieha zachował się w Paryżu tak, jak gdyby jedynie tylko Francya decydowała o przyszłości G. Śląska i jak gdyby w tej sprawie Anglia nie miała nic do powiedzenia. Sapieha zupełnie pominął Anglię, która w tej sprawie również urzeczę ma głos decydujący.

Rozmaitości telegraficzne.

(Telef.) (m) **Gen. Żeligowski przyjedzie do Warszawy.** „Orient" donosi z Wilna, że gen. Żeligowski, którego zdrowie znacznie się polepszyło w najbliższym czasie przybędzie do Warszawy, celem ostatecznego załatwienia sprawy Litwy środkowej.

(Telef.) (G) **Dalszą cegiełkę wawelską** załundowała Krystyna Andrzejowa hr. Potocka.

(Telef.) (G) **Wybuch miny.** W szkole pirotechnicznej DOG. Poznań eksplodowała mina, zabijając urzędnika Grzegorzewskiego i czterech żołnierzy, oraz ciężko raniąc 8 innych z których czterech zmarło.

* * *

(Telef.) (m) **Zjazd londyński.** Z Paryża telegrafują w sprawie konferencyi londyńskiej, że wezmą w niej udział ze strony Anglii L. George i Curzon, ze strony Francyi Briand, Bertelot oraz ambasador francuski w Londynie De Saint Aulair a jako eksperci marsz. Foch i gen. Weygand. Ze strony Włoch hr. Sforza i ambasador włoski w Londynie Martine. Ze strony Belgii prezes ministrów oraz dwaj członkowie gabinetu. Ze strony Grecyi Kalogeropulos, ze strony Turcyi Wielki Wezyr Achmed Tefik Basza, oraz pos. turecki Resid Pasza. Ponadto obecni będą na konferencyi przedstawiciele Armenii oraz tureckiej Angory.

(Telef.) (m) **Zaproszenie wraz z rachunkiem.** Z Paryża telegrafują: Rządowi niemieckiemu został przesłany rachunek sum należnych tytułem odszkodowania wraz z zaproszeniem na konferencyę i prośbą o odpowiedź.

(Telef.) (m) **Niemcy czescy żalą się na czeskie gwałty.** Związek posłów niemieckich do Zgromadzenia Narodowego w Pradze ogłosił odezwę do ludności niemieckiej w Czechosłowacyi, stwierdzając, że przy przeprowadzaniu spisu ludności Czesi dopuszczali się okropnych nadużyć, aby wykazać że większość ludności jest czeska. Ten spis ludności jest gwałtem na Niemcach, mieszkających w Czechosłowacyi i nie powinien nikogo w błąd wprowadzać.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

Sobota, 19. o 3 popoł. „Cyganerya warszawska" komedya, praz 10.

Sobota, 19. lutego o 7 wieczór „Otello" opera.

Niedziela, 20. lutego o 3'30 popoł. „Wojna i miłość" komedya, poraz 5.

Niedziela, 20. lutego o 7 wieczór „Manewry jesienne" operetka.

Poniedziałek 21 lutego o g. 7 wieczór „Elektra" i „Sędziowie", tragedya 4-ty raz.

Wieczór Ludwikowskiego w Sokole-Macierzy tej niedzieli 20 b. m. Bilety w księgarni Akademickiej (Hotel Europejski). 9397

—o—

— **Raut z tańcami klasycznymi i fantastycznymi** (naturalnie na odpowiednio urządzonej scenie) odbędzie się w sobotę 5-go marca w Kasynie i kole lit. art. staraniem Syndykatu Dziennikarzy polskich. Zaproszenia za osobistem lub pisemnem zgłoszeniem wydaje sekretaryat Kasyna i Koła lit. art.

Kto jeszcze nie ma biletu na niedzielne przedstawienie w Sokole-Macierzy, niech pospieszy się z zakupem w księgarni Akademickiej, lub w dniu przedstawienia od 10 rano w kasie Sokoła.

(r) **Wbrew wszelkim przewidywaniom,** iż będziemy już dzisiaj tonąć w stopniałym śniegu, ulice pokryły się na nowo lodową, śliską powłoką, tem zdradliwszą, że pokryta jest dość grubą warstwą puszystego śniegu, który w dalszym ciągu pada obficie. Stąpać trzeba niby po szkle, z niezmierną ostrożnością, by nie uderzyć nosem o chodnik, lub też na nim nie usiąść.

Nowe schronisko. Staraniem Komitetu profesorskiego pomocy dla młodzieży akademickiej Uniwersytetu J. K. zostało urządzone w gmachu przy ul. Długosza l. 8 (Zakład geologiczny prof. dr. W. Rogala) schronisko. Przyjeżdżający do Lwowa dla wpisu i rozpoczęcia studyów akademicy, nie mający gdzieindziej pomieszczenia, otrzymają je na przeciąg 3 dni za przedstawieniem karty zwolnienia, potwierdzenia daty przyjazdu przez Komendę dworca. Zgłaszać należy się w Zakładzie geologicznym, o ile możliwe przed południem.

Nowa agencya telegraficzna. Z inicyatywy i staraniem grona członków Koła Polsko-Rosyjskiego, powstaje w Warszawie nowa agencya telegraficzna pod nazwą „Alliance". Ma ona na celu przedewszystkiem oświetlać sprawy dotyczące rozwoju i porozumienia pomiędzy sobą wszystkich państw i narodów powstałych na terytoryum dawnego imperyum rosyjskiego, w celu skutecznego zwalczania bolszewizmu i wszelkich zakusów imperyalistycznych. Zbierając informacye o życiu i rozwoju tych państw na wschodzie Europy, agencya będzie zasilać prasę miejscową i zagraniczną wiadomościami źródłowemi w zakresie politycznym i ekonomicznym.

Dyrekcya kolei państw. we Lwowie komunikuje: Z powodu braku miejsc w pociągach osobowych zarządza się na polecenie Ministr kolei żel. do czasu pomnożenia pociągów osobowych, aby przedziały I. kl. obsadzano ośmiu podróżnymi a pół przedziały I. kl. czterema jadącymi, jak to ma miejsce w kl. II., a to bez względu czy to są przedziały z miejscami rezerwowanemi lub numerowanemi. Rozporządzenie to wchodzi natychmiast w życie.

Urząd emigracyjny przy Minist. pracy. (Królewska 23.) wzywa b. obywateli austryackich i niemieckich a obecnie polskich, którzy w czasie wojny byli internowani przez władze kanadyjskie, aby najpóźniej do 25. marca br. nadsyłali podania tyczące ich pretensyi do władz kanadyjskich. Podania powinne być szczegółowo umotywowane i zawierać dane dotyczące miejsca internowania, okresu internowania, wysokości reklamowanej sumy zarobków i wszystkie szczegóły uzasadniające zgłoszoną reklamacyę.

Ofiarność. Zamiast wieńca na trumnę śp. Hieronimy Szykówny, córki st. r. Magistratu, złożył w naszej Redakcyi p. Amkraut, dyr. „Galicyi" 500 mk. na plebiscyt.

(b) **Większa kradzież.** Leon Kobylewski lat 17, zajęty w firmie Basса przy ul. Sykstuskiej jako robotnik, dopuszczał się często mniejszych kradzieży, a wczoraj wiedząc, że mieszkanie Bassa,

jest ciągle zamknięte, sprowadził do tego mieszkania złodziei, którzy włamawszy się, skradli 30 koszul męskich, 24 damskich, 6 sukień damskich, 3 ubrania męskie, jaskółkę i żakiet, 20.000 marek w gotówce, 12 srebrnych łyżeczek, 6 łyżek i 6 widelców srebrnych, 12 kubków srebrnych, oraz wiele innych rzeczy. Jako biorących współudział w kradzieży aresztowano Wilhelma Kobylańskiego lat 16 i Teofila Szyfera lat 30.

(b) **Nieźle się obłowił**, jakiś nieznany sprawca, który skradł Stefanowi Tustanowskiemu wł. dóbr przy ul. Kopernika 42, garderobę i bieliznę wartości 50.000 marek.

(b) **Ciekawi pacyenci.** Roman Rachwał i Adam Krokowski, pacyenci w szpitalu powszechnych bardzo się nudzili, a dla urozmaicenia sobie czasu, urządzali rozmaite „hece" swoim towarzyszom. I tak naprzykład, oblewali innych chorych wodą, innym znowu wtykali watę między palce nóg, którą następnie podpalali. Zarząd szpitala zawiadomił o tem policyę, która zaordynowała obu wypoczynek 48-godzinny w aresztach.

(b) **Chciał sobie urządzić wygodne życie.** Józef Manngold, który pod pozorem ożenku wyłudzał od rozmaitych naiwnych niewiast środki do życia i odzież. Wczoraj zaś odbywał on bezpłatną podróż koleją, przypiąwszy sobie na czapce bezprawnie orła kolejowego. Za takie niecne sprawki policya zamknęła go w aresztach.

Wieczór Ludwikowskiego ściągnie tym razem też wiele publiczności do Sokoła Macierzy, gdyż program zapowiada się bardzo zabawny. — Bilety sprzedaje księgarnia Akademicka w hotelu Europejskim. 9406

—o—

—o—

Ekonomista.

Kronika „Ekonomisty".

Lwów, 19. lutego.

Reformy w Krajowej Kasie Pożyczkowej. Minister Steczkowski przygotował projekt ustawy, zezwalającej P. K. K. P. na przyjmowanie wkładek gotówkowych na oprocentowanie terminowe, bezwarunkowo albo na przekazowy rachunek. P. K. K. P. upoważniona zostala do wydawania przekazów krajowych i zagranicznych. Projekt powyższy ma na celu zgromadzenie wszelkiej odłogiem leżącej gotówki w skarbcu Kasy Pożyczkowej, przez to zezwala na jej oprocentowanie. O ile zamiar ten się powiedzie, to P. K. K. P. uzyska najpierw możność wpływania na ustalenie się bankowej stopy procentowej od wkładek. Ponadto będzie mogła w przyszłości zmniejszyć konieczność bicia i wydawania coraz to nowych banknotów. Stworzenie działu przekazów zagranicznych ma na celu ułatwienie i uproszczenie manipulacyi przy przesyłaniu amerykańskich przekazów emigracyjnych.

Statystyka cen. W „Monitorze Polskim" ogłoszono rozporządzenie Rady ministrów o statystyce cen artykułów pierwszej potrzeby. Na mocy tego rozporządzenia magistraty miast, liczących powyżej 25.000 mieszkańców, oraz tych miast mniejszych, które oznaczy główny Urząd statystyczny, są obowiązane do zbierania wiadomości o cenach artykułów pierwszej potrzeby, które co miesiąc muszą nadsyłać. Magistraty miast prowadzić muszą u siebie księgi notowań, do których wpisują dane, przysyłane do Głównego Urzędu Statystycznego. Dla wyrażenia opinii o cenach, notowanych przez funkcyonaryuszów miejskich, zarządy miast powołują komisye rzeczoznawców, złożone z 6-ciu osób, reprezentujących: kooperatywy, związki zawodowo-robotnicze, przemysł, handel, rolnictwo i zarząd miasta. Wszystkie osoby, które ze względu na swój zawód udzielić mogą informacyi o cenach, obowiązane są do udzielenia tych informacyi na żądanie wyznaczonych przez magistrat do notowania cen funkcyonaryuszów. W razie odmowy udzielenia informacyi, względnie podawania danych świadomie nieprawdziwych, osoby te podlegają karze do wysokości przewidzianej w art. 5 ustawy o organizacyi staty styki administracyjnej z dnia 21. października 1919 r. Kary te wymierza władza polityczna pierwszej instancyi. Rozporządzenie powyższe obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia. Pierwsze sprawozdanie winno być przesłane za miesiąc luty, najpóźniej do dnia siódmego marca b. r.

Wydzierżawienie kopalń soli. W krakowskich kołach finansowych krąży pogłoska, że ministeryum skarbu zamierza wydzierżawić prywatnemu konsorcyum wszystkie rządowe kopalnie soli w Małopolsce. Na razie mają być wydzierżawione warzelnie soli we wschodniej Małopolsce. Przyczyną tego kroku jest stały deficyt, jaki daje administracya rządowa. Wiadomości tej nie należy wcale uważać za nieprawdopodobną. Od końca r. 1918, tj. od objęcia zarządu kopalń soli i warzelni przez Komisyę Likwidacyjną, wówczas utworzoną dają te przedsiębiorstwa rzeczywiście stały deficyt. W zarządzie ich mają głos trzy ministerstwa, mianowicie: skarbu, aprowizacyi oraz przemysłu i handlu, a żadne z nich nie ma należytego wglądu.

Stosunki amerykańsko-polskie. Do szeregu poważnych instytucyj gospodarczych, organizowanych w Stanach Zjednoczonych przez Polaków, celem rozbudowy stosunków z krajem, przybył niedawno nowy związek „Palatine". Organizacya ta liczy około 30 tysięcy członków. Zadanie jej polegać będzie na skupieniu kapitałów uchodźtwa polskiego i przewiezienia ich w odpowiedniej formie do Polski, współdziałać w podniesieniu ekonomicznem państwa polskiego, uzupełniać wykształcenie ogólne i zawodowe członków swoich, aby dostarczyć ojczyźnie zdolnych fachowców. Związek „Palatine" założył już przed kilku laty 3 wielkie korporacye polskie, jak Polska korporacya handlowa „Palatine" w Chicago, posiadająca największą w Ameryce polską hurtownię, „Powszechna szkoła korespondencyjna" kształcąca 15 tysięcy uczniów i „Polska korporacya dla transportacyi motorwej i przemysłowej", mająca w Polsce sieć motorowych linii transportowych i fabryk samochodowych.

Francuskie kapitały na Górnym Śląsku. „Oberschl. Courrier" donosi, iż niemieccy przedstawiciele wielkiego przemysłu na Górnym Śląsku mają prowadzić pertraktacye z finansistami francuskim w sprawie odstąpienia kapitalistom francuskim 16 proc. udziałów w przedsiębiorstwach górnośląskich.

SUROWCE

jak: Chmiel, Sierść bydlęcą, Miazdrę do wyrobu karuku, Rogi na guziki, Szczecinę Smołę, Terpentynę i Makuchy lniane

sprzeda 9467

Związek rolniczo-handlowy we Lwowie
ulica Trzeciego Maja l. 16.

E R D A L



Oto widzisz: gospodyni oszczędność w gospodarstwie czyni, jeśli używa: **Erdalu** do obuwia-jako szkliwa!

Erdal

czarny — żółty — bronzowy — biały.

Reprezentacya na Polskę
JÓZEF LAX I SYN,
Kraków, Zwierzyniecka 6

9435

A.K.

Najskuteczniejszy środek
przeciwko
osłabieniu i wycieńczeniu organizmu, niemocy, małokrwistości (anemji), brakowi apetytu, złemu trawieniu i t. p.

PIGUŁKI siłotwórcze

wyrobu Lab. Farm. 6449

UWAGA! Polecamy również wszelkie inne przedmioty Lab. Farm. Ap. Kowalskiego.

„Apt. KOWALSKI"
W WARSZAWIE, Miodowa 1.

Skutek wprost zdumiewający ujawnia się już po zażyciu pierwszego flakonu. Żądać w aptekach i składach aptecz.

AKWIZYTORÓW
z branży drzewnej

poszukuje w poszczególnych powiatach Małopolski poważna „Instytucya przemysłowo - drzewna". Zgłoszenia do Biura ogłoszeń Sokołowskiego we Lwowie pod: „Instytucya przemysłowo-drzewna". 9106

REKLAMA
jest dźwignią handlu i przemysłu

Poważniejsze Biuro

mające interesa we Lwowie, poszukuje miejscowej panienki, którąby sprawy te, bez przeszkadzania sobie w zajęciu głównem, załatwiała za stałą płacą, jako zajęcie uboczne. Natychmiastowe zgłoszenia pod „Prowincya", do Biura ogłoszeń „Lot", Kraków, Szewska 18.(86) 9455

1000 m³ brusów bukowych
z tego 200 m³ 50 mm grubych
400 m³ 60 mm „
400 m³ 80 mm „

700 m³ desek miękkich
(świerk, jodła)
z tego 200 m³ 30 mm
500 m³ 40 mm
9375

kilka tysięcy m³ kloców bukowych tartacznych

poszukuje się do szybkiej dostawy loco wagon stacyi załadowania. Dokładne oferty z podaniem ilości, dokładnego terminu dostawy, ceny i t. p. kierować do biura

„Ruch", Kraków, Szczepańska 9.
pod „Dla fabryki maszyn 1921".

Lisy, tchórze, zające, futra używane kupuje i przyjmuje w komis, oraz przerabia na najnowsze fasony — krawiec damski i męski na miejscu. WŁADYSŁAW SOLIK, obecnie Lwów, Chorążczyzny 5, II. p. 7553

Kierownika tartaku z fachowem wykształceniem, dłuższą praktyką i odpowiedniemi poleceniami poszukuje Zarząd dóbr X. X. Sapiehów Oleszyce. 9457

Leśniczego rewirowego z wykształceniem fachowem, dłuższą praktyką i dobremi poleceniami, poszukuje Zarząd dóbr X. X. Sapiehów Oleszyce. 9458

Lokomobila Lanza 35 HP. na przegrzaną parę mało używana, będąca obecnie w ruchu zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do Zarządu dóbr X. X. Sapiehów Oleszyce. 9459

Pamiętajmy o Śląsku!



CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

J. TIGER

Fabryka mydeł, świec i wyrobów chemicz.

jak: LAKIERY, PASTY I FARBY, poleca wyroby swej fabryki znane ze swej dobroci mydło gospodarskie

z „Królikiem"

mydła toaletowe, świece kościelne, zwykłe itp.

Sprzedaż tylko hurtowna.

Konsumom i t. p. instytucyom udziela się daleko idących ulg.

Lwów, ulica Szwedzka l. 3.
(boczna Janowskiej). 8815

GIPS nawozowy

w ładunkach całowagonowych do dostawy zaraz poleca 9326

Bank rolniczy S.A. we Lwowie.

Już są na składzie
maszyny marki Smith & Bros

najnowsze modele, cud nowoczesnej techniki, cicho piszące. — Stanowczo najtrwalsze z pośród wszystkich istniejących. — Jako jedyny, bezpośredni przedstawiciel firmy, jestem w możności sprzedawać je znacznie poniżej ceny maszyn amerykańskich innych systemów. Jest prawdziwą satysfakcyą pisać na maszynie Smith & Bros. — Zastępstwa w większych miastach Polski poszukiwane.

Ludwik Aksman
9454 Kraków, Szewska. Tel. 32-88.

IX. ZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE
AKCYONARYUSZÓW
ZIEMSKIEGO BANKU KREDYTOWEGO T. A.
WE LWOWIE,

odbędzie się we wtorek dnia 22-go marca 1921 r. o godzinie 5-tej po południu w lokalu Banku przy ul. 3-go Maja l. 5, z nast. porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie z czynności Banku za r. 1920;
2. Sprawozdanie Rady Zawiadowczej o zamknięciu rachunków za dziesiąty rok administracyjny;
3. Wnioski Rady Zawiadowczej w przedmiocie rozdziału czystego zysku;
4. Zmiana statutu Banku;
5. Wybór czterech członków Rady Zawiadowczej w miejsce ustępujących (§ 38 statutu).

PP. Akcyonaryusze, chcący wziąć udział w powyższem Walnem Zgromadzeniu, winni złożyć swe akcye najpóźniej do 7. marca br. w kasie Banku we Lwowie, względnie w Oddziałach w Krakowie, Warszawie, Lublinie lub Gdańsku.

We Lwowie, dnia 18. lutego 1921. 9484

RADA ZAWIADOWCZA
ZIEMSKIEGO BANKU KREDYTOWEGO T. A.
WE LWOWIE.

Najtańsza książka w Polsce!

ADAM MICKIEWICZ, PAN TADEUSZ

Wydanie kompletne, ozdobione 30-ma rycinami E. M. Andriollego, 9 arkuszy druku w formacie 4º. — Cena wraz z wszystkimi dodatkami M. 54, z przes. poczt. M. 60

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

WYDALI: 9465

H. ALTENBERG, LWÓW ---- BIBLIOTEKA POLSKA, WARSZAWA.

KTO RAZ SPRÓBOWAŁ TEN PRZEKONAŁ SIĘ ŻE NAJLEPSZĄ PASTA DO OBUWIA JEST „MARY"



ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

9412 **PASTA „MARY"** dzięki swym własnościom chemicznym czyni skórę odporną na wilgoć, zapobiega pękaniu i nadaje obuwiu piękny połysk
Przedstawiciel na Małopolskę Jakób Verständig, Rzeszów, Zamkowa 6.

KILKA WAGONÓW

WAPNA PALONEGO

ODSTĄPI 9379

CUKROWNIA W CHODOROWIE.

Czas odnowić prenumeratę!

FABRYKA PRZETWORÓW CHEMICZNYCH
T. GRABIAŃSKI i D. MYŚLIBÓRSKI
w ŁODZI, KILINSKIEGO 95 9394
poleca Szan. Odbiorcom własnego wyrobu:
SZKŁO WODNE i SMAR „TOVOTTA"
w wagonow. ładunkach i detalicznie po cenach przystępnych.

Kühler- u. Metallwarenfabriks-Akt.-Ges.

Telefon: 47076, 44433.

Wien, XX. Dresdnerstrasse 38 — Stromstrasse 66—68.

Budapest, VIII. Szigony-ut 12.

Telegr. Adr. Teihera, Wien.



Oddział: Budowa aparatów.

Chłodniki automobilowe w spiczastem i płaskiem wykonaniu wszelkich systemów dla wszelkiego rodzaju silników wybuchowych.

Naczynia do benzyny i oleju.

Bańki samochodowe do benzyny zapasowej.

Reparacye zostają wykonane szybko i tanio.

Oddział: Fabrykacya zamków.

Zamki do mebli, kłódki, zamki kufrów podróżnych.

Oddział: Sztancownia i tłocznia.



Okucia do mebli z błyszczącego mosiądzu, polerowane, z mosiądzu matowego lub żelaza pokryte mosiądzem, z żelaza pokryte miedzią, z żelaza niklowane.

Zawiasy z mosiądzu błyszczącego polerowane, z mosiądzu matowego, z żelaza, z żelaza pokrytego mosiądzem, z żelaza oniklow. etc.



Przybory dla kawiarń: dzbanki Mokka na 1, 2, 3 i 4 porcye z miedzi lub z mosiądzu, cukierniczki, filiżaneczki etc.

Przybory elektrotechniczne: Rozetki łącznikowe, bloki pendlowe, lampki stojące wywrotne etc.

Przedstawiciel poszukiwany. 9409

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokola 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.